

**\*1960 – Dziewiąty tytuł mistrza Polski. W barwach Ruchu w mistrzowskim sezonie wystąpiło jedynie 14 zawodników. Jest to rekord Polski!**

Zagłuszyli orkiestrę

W 1959 roku karierę zakończył najlepszy piłkarz w historii klubu, Gerard Cieślik a rok później „Niebiescy” świętowali swoje dziewiąte mistrzostwo. To był bez wątpienia paradoks. Od 1948 Cieślik bił kolejne rekordy strzeleckie. Był najlepszym snajperem drużyny, ale mimo to zespół w latach 1954-1959 nie wygrywał rozgrywek ligowych. W tym okresie najlepszy sezon miał w 1956 roku, kiedy Ruch został wicemistrzem, a najgorszy rok później, gdy uplasował się dopiero na ósmej pozycji. W 1960 roku na początku zespół prowadził Węgier Janos Steiner. Były reprezentant Madziarów miał w Polsce dużą renomę. Wcześniej doprowadził do tytułów Legię oraz Górnika Zabrze. Zakochał się nie tylko w klubie, ale również w... sekretarce Ruchu, Marii Krawczyk, a z zawodnikami porozumiewał się w języku niemieckim. Niestety w czerwcu tego roku zmarł po operacji wyrostka. – To był dla nas wszystkich szok – mówił w wywiadach kapitan drużyny Eugeniusz Pohl. W sześciu spotkaniach Steinera zastępował Edward Cebula, który już wcześniej szkolił piłkarzy. Tym razem jednak nie potrafił się porozumieć z zawodnikami i od lipca do końca sezonu powierzono drużynę w ręce Węgra Lajosa Szolara.

„Niebiescy” dokonali wyczynu, który do dzisiaj nie został poprawiony i wątpliwe, aby zmieniło się to w przyszłości. W 22 meczach grało tylko 14 zawodników, a aż 11 z nich urodzonych było w Chorzowie! Po wygranym starciu z Wisłą 2:1 wieńczącym sezon, na boisko wbiegli kibice i nosili swoich bohaterów na rękach. Na stadionie pojawiła się również orkiestra z Huty Batory. Muzykanci nie mogli jednak nic zagrać, bo... zagłuszyli ich kibice. W końcu orkiestra odgrywała bez przerwy „Sto lat, sto lat!”.

Najwięcej bramek dla mistrzowskiego teamu zdobył Jan Schmidt – 12. Mierzący 175 cm elektryk chwalony był za wszechstronność, dynamikę i skuteczność pod bramką rywali. Duży udział w wygraniu ligi miał także Eugeniusz Lerch. „Elek” zdobył 9 goli, a piłkarze rywali mówili na niego spryciarz, bo często potrafił wykorzystać najmniejszy błąd przeciwnika.

KSZ